

Reduta Raginisa

W małej Encyklopedii Powszechnej czytamy: "8-10 IX 1939 bohaterska obrona Wizny przez polskie jednostki wojskowe. Podczas okupacji hitlerowcy wymordowali ok. 2 tys. mieszkańców /50 proc./"

19
W Wielkiej E.P. tomie 12-tym tekst obszerniejszy, w którym wymienia się także nazwiskodowódcy: "W wojnie obronnej Polski 1939, 8-10 września polska załoga umocnionego odcinka pod dowództwem kpt Władysława Raginisa/ ok. 720 ludzi, 6 dział i 26 karabinów maszynowych/ odpierała pod Wizną ataki niemieckiego ¹⁹korpusu pancernego/ 3 i 10 dywizje pancerne, 20 dywizja piechoty zmotoryzowanej, brygada forteczna "Lötzen"/ pod dowództwem gen. Heinza Guderiana; bój ten stanowił jeden z najbardziej charakterystycznych epizodów wojny obronnej Polski 1939 ze względu na niespotykaną dysproporcję sił; obrońcy odcinka "Wizna" opóźnili o przeszło dwa dni zaplanowane okrążenie głównych sił polskich na wschód od Wisły".

A więc sporo jak na encyklopedyczną notkę odnotowującą jeden z "charakterystycznych" epizodów wojny obronnej Polski 1939. Więcej o wizneńskim epizodzie dowiemy się z zapisków historyków wojskowości i charakterystyk ważniejszych epizodów wojennych września-39, jakich sporo wydrukowano w okresie powojennym. Czy wystarczy to tym, których zacieka w czasie wizyty w miasteczku Wizna, ^(Drobiec) Łomża lub innym w tej okolicy wideł Narwi i Biebrzy historia o Reducie Raginisa?

Leszek Bakuła był z pewnością jednym z tych nienasyconych suchymi faktami, zwłaszcza gdy dotyczyły one legendy o bohaterze ziem, na których i jemu przyszło jako młodemu chłopcu ^{przeżyć} ~~zżyć~~ pamiętny wrzesień i całą okupację. Toteż wiele razy po wojnie miał okazję i pragnął odwiedzić kilkunastokilometrowy odcinek szosy wiodącej nieopodal Narwi ¹⁹ wysoko usypaną na bagnach groblą od Strękowej Góry do Wizny. Odcinek północnego pasa Polskiej obrony

Smigłego-Rydzę
któremu w sztabie Edwarda Rydzę-Smigłego wyznaczono szczególnie rolę strategiczną postanawiając latem 1939 roku o gorączkowej budowie całego systemu betonowych umocnień. I w tym przypadku / a ileż takich przypadków stwierdzono już w 1939 roku! / decyzja zapadła za późno. Pierwszy września przerwał prace budowlane. Gorączkowo zabetonowywano to, co miało być w bunkrach i schronach miejscem dodatkowych kopuż i szczelin strzelniczych, urządzeń wentylacyjnych itd. Warkot samolotów i terkot pokładowej broni - to warzyszyły budowniczym opuszczającym odcinek "Wizna" i żołnierzom kapitana Raginisa ^{pośpiesznie} rozlokowującym się w schronach, bunkrach i okopach. Zaminowywano mowy i przedpola, rozstawiano zapory przeciwczołgowe i z niecierpliwością strachu wsłuchiwano się w nieodległy horyzont na północnym /prawym/ przegiem Narwi.

Leszek Bakuła zaczął swoją ~~powieść~~ o bohaterach spod Wizny przypowieścią historyczną o dwóch rogach Żubra, które ... "sterczą w stronę północy. Jeden wbity między Prusy Wschodnie i Pomorze Zachodnie ^z ze sterczącą na nim zakrzywioną kosą Helu^z, drugi róg między Litwą a Związkiem Radzieckim, odchylony nieco na zewnątrz. Między rogami Żubra Puszcza Kurpiowska i Puszcza Piska jak grzywa ochraniająca go przed Prusami Wschodnimi. Ten piękny łeb żubrzy wydaje się Michałowi zagrożony..."

Michał Symonowicz, absolwen wileńskiej Państwowej Szkoły Technicznej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpatrywał się w mapę Polski widąc na jej północnych rubieżach ten piękny, nieco pochylony obronnie żubrzy łeb. Skojarzenie nasuwało wnioski. Ulżyć zwierzęciu to zdjąć mu ze łba ten ciężar...

Wkrótce młody zdolny technik otrzyma polecenie wyjazdu do pracy ważniejszej niż budowanie chłopskich chałup

obiek-
i wiejskich szkół. Michał Symonowicz będzie budował ~~zabudowy~~
ty obronne odcinka "Wizna". Ale zanim tam pojedzie, na
kartach książki Leszka Bakuły prześledzimy interesujące
zdarzenia i losy związanych z nimi bohaterów zamieszkują-
cych okolice Łomży, Wizny, ^{Osowca}. Wspaniale zarysowana postać
Kruka, kierownika wiejskiej szkoły, będzie się przewijać
przez karty książki prawie do ostatniego momentu ^{przed} ~~walki~~
decydującą dwudniową bitwą. Kruk podejmie się odpowie-
dzialnej funkcji w konspiracji i pozostanie w zajmowanym
przez Niemców miasteczku Wizna jako parobek u rolnika.

Zaletą ~~książki~~ psychologiczno-batalistycznej opowieści Lesz-
ka Bakuły jest ^{wielowątkowość i} ~~niekiedy~~ wartość murtu fabularnego,
barwny język piękny i sugestywny ^{zarówno} w przedstawianiu scen
lirycznych, w opisach nadnarwiańskiego krajobrazu jak i
w momentach szczególnie dramatycznych. To duża umiejęt-
ność - potrafić tak konstruować tok fabularny by w krótkim
okresie tzw. czasu akcji bez rozwlekłości przedstawić
bieg zdarzeń rzeczywistych i obszerny kontekst z życia
bohaterów, których los skierował z różnych stron w to sz-
czególne miejsce akcji.

Poznajemy więc drogę życiową kapitana Władysława Ragin-
isa i niezłomnego dowódcę, który wraz ze swym zastępcą
porucznikiem Stanisławem Brykalskim ^{przy żołnie-} składa ~~przysięgę~~
rzach w dowódczym schronie przysięgę... żywy tego odcinka
nie oddam. Te same słowa wypowiedział Brykałski. Stało
się. - "Od Strękowa/poprzez wszystkie schrony i posterun-
ki - dop.J.D./szła wieść o przysiędze. Szła przez zakamie-
nia okopów, łakami i polami od żołnierza do żołnierza,
aż nasyciła, napełniła okopy, ludzkie serca, umysły. Róż-
nie ją przyjmowano, tragicznie, poważnie, nawet żartując
po żołniersku przy okazji... ta przysięga zdała się naraz
jakby oczekiwana, prawie im spod serca wyjęta..."

Radio podało, że walki toczą się jeszcze pod Częstoch-
wą, Katowicami, Mikołowem, broni się Hel, Oksywie, Wester-
platte.

Główne natarcie korpusu pancernego Generała Guderiana nas
tąpiło na odcinku "Wizna" 8 września. Guderian już następny
dzień
~~zgodnie~~ planował szybki marsz w kierunku Białegostoku.
Miała to być "trasa sławy". Jej początek okazał się nies-
ławny. Bolał nad tym człowiek, który "nie był z natury
faszystą ale w faszyźmie dojrzał środek do realizowania
wspaniałej kariery utalentowanego dowódcy. Takiemu zamysło-
wi wyjątkowo sprzyjała w pierwszym etapie wojna z Polską,
która musiała być wygrana, przy jednoczesnym założeniu,
że Polacy będą się dzielnie bronić. To była dla Guderiana
wojna wymarzona."

Dziesiątego września kapitan Władysław Raginis posta-
nowia poddać wrogowi resztki ocalałej załogi swojego niez-
dobytego schronu, w którego czeluściach leżał wśród mart-
wych porucznik Brykalski uśmiercony odłamkiem pocisku jaki
wdarł się przez szczelinę strzelniczą. Niewielu spośród
720 obrońców odcinka "Wizna" Niemcy mogli obfotografować
jako dzielnych żołnierzy, by odwrócić uwagę od sporych
własnych strat i "porażki moralnej".

Kapitan Raginis pozostał w schronie oddając ku sobie
śmiertelny strzał z pistoletu. Na Strękowej Górze widnieją
dziś szczątki dowódczego schronu wysadzonego w powietrze
przez okupanta. U podnóża wzgórza mieszkańcy wioski pocho-
wali obydwu dowódców Reduty nazwanej wkrótce Raduta Ragi-
nisa.

Jerzy Dąbrowa

Leszek Bakula. Wizna, Wydawnictwo Poznańskie 1981 s.214